

Wciąż jestem tutaj, chociaż miało mnie tu nie być,
jeszcze się włóczę po kioskach i cmentarzach.
Już komuniści klękają do pacierza,
a drzewa nuca swe pieśni o żołnierzach.

Uciekaj z Kina Moskwa,
uciekaj z Kina Moskwa.

Bądź ze mną tutaj pośród rozstrzelanych pól,
omińmy szlaki zaminowanych dróg.
Bądź ze mną tutaj, nie doścignie nas tu Bóg,
Wśród czarnych Wołg, przemówił radziecki czołg.

Uciekaj z Kina Moskwa,
uciekaj z Kina Moskwa.

I kiedy zimne dopadną mnie dreszcze,
z czterech stron otoczą.
Karabiny wroga podziurawia powietrze,
i rozszarpia liście drzew.

Dymią spocone ciemne lufy rewolwerów,
z daleka słychać wrzask pijanych oficerów.
Znów łamią ciszę, wszelki spokój między nami,
kaleczą ziemię twardymi bagnetami.

Uciekaj z Kina Moskwa,
uciekaj z Kina Moskwa.

Morderców pałac, tak Mołotow doda prądu,
wciąż umieramy, po kolei, z ręki rządu.
Nie wiem czy wierzyć w te rewolucyjne czary
Jak nie ma winnych, oskarży się ofiary.

Uciekaj z Kina Moskwa,
uciekaj z Kina Moskwa.

I kiedy zimne dopadną mnie dreszcze,
z czterech stron otoczą.
Karabiny wroga podziurawia powietrze,
i rozszarpia liście drzew.

Wciąż jestem tutaj, chociaż płaszcz mój już dziurawy,
próbuję zszywać te rozprute sztandary.
Prosto do piekła, tak tą drogą pójdę stąd,
czas płynie dalej chociaż zakrztusił się krwią.

Uciekaj z Kina Moskwa,
uciekaj z Kina Moskwa,
uciekaj z Kina Moskwa,
uciekaj z Kina Moskwa.